

„Facebook” i „Twitter” zaostrożają cenzurę!

2 maja 2020

Światowe sieci społecznościowe podejmują się ostatnio dość niepokojących działań zakrawających o cenzurę. Mowa tu o blokowaniu i usuwaniu postów oznakowanych jako „kontrowersyjne”. Chodzi o tematy dotyczące koronawirusa SARS CoV-2, albo konspiracji 5G. Czy wolność słowa powinna być jednak ograniczana w imię walki o prawdę?

Przykładowo, „Twitter” przyznał niedawno, że usuwa komentarze zawierające „szkodliwą aktywność”. Mowa tu chociażby o zachęcaniu do niszczenia masztów 5G czy też straszeniu użytkowników brakiem żywności w sklepach czy też fałszywych metod walki z wirusem. Administracja serwisu twierdzi, że robi to aby uniknąć masowej paniki i zmniejszyć szansę uszkodzenia kluczowej infrastruktury telekomunikacyjnej.

W tym samym czasie „Facebook” zabiera się, za usuwanie postów zachęcających do wychodzenia z domu i łamania nakazów rządu odnośnie dystansu społecznego. Te ruchy mają być wymierzone w zmniejszenie fali protestów jakie rozgorzały niedawno w Stanach Zjednoczonych. Co ciekawe, Facebook zamierza usuwać takie posty jedynie w stanach Kalifornia, New Jersey i Nebraska, ponieważ tylko gubernatorzy tych stanów domagali się takiego działania. Zdaniem firmy Facebook, o ile rząd nie zdelegalizuje zgromadzeń w poszczególnych Stanach Facebook nie zamierza ingerować w ich promocję.

Zderzamy się właśnie z dość istotnym problemem na podłożu ideowym. Ograniczanie prawa do wyrażania nawet najbardziej bezsensownych tez i twierdzeń, mimo wszystko zawiera się w definicji cenzury. Z drugiej strony, brak reakcji na szkodliwe hasła może prowadzić do daleko idących konsekwencji. Która opcja jest więc prawidłowa? Obstawanie przy wolności wyrażania

własnych poglądów (jakie by one nie były) czy kontrolowanie przekazu docierającego do mas ludzi. Problem ze zignorowaniem cenzury w „uzasadnionych” przypadkach ustanawia niebezpieczny precedens. Jedynym powodem, dla którego cenzurowanie krytyki sieci 5G i palenia masztów nie wywołuje oburzenia bierze się stąd że poglądy te są niepopularne a wręcz uważane za niepoważne. Tym samym wsparcie społeczne dla cenzury tego typu przekazów czyni z niej narzędzie do ostracyzmu społecznego.

Znając już ten przykład, co jeśli jakaś pozytywna idea nie przebije się do szerszych grup ludzi, ponieważ wydaje się ona śmieszna, a media społecznościowe sklasyfikują ją jako szkodliwą. Rozwiązywanie tego typu problemów za pomocą cenzury nigdy nie jest dobrym rozwiązaniem. O wiele lepszym podejściem, jest ukazywanie wad w logice takich kontrowersyjnych haseł i umożliwienie ludziom wyrobienie sobie własnej opinii.

Takie podejście prezentuje zresztą nawet portal „Facebook”, który jeszcze w ubiegłym miesiącu zapowiedział walkę z fake newsami dotyczącymi COVID-19. Przyjęta wówczas metoda, polega na pokazywaniu pop-upów stworzonych w celu informowania użytkowników o rządowych źródłach danych oraz oficjalnych danych medycznych. Nie jest to najlepsza metoda biorąc pod uwagę, że rządy lub korporacje nie powinny mieć monopolu na prawdę czy też „true newsy”. Jednak dając ludziom szansę na zapoznanie się z dwoma stanowiskami na dane zjawisko, sprawiamy że widmo cenzury znacznie się od nas oddala.

Autorstwo: M@tis

Na podstawie: [News.Yahoo.com](https://news.yahoo.com), [CNN.com](https://www.cnn.com)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)